

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



M. GORKIJ, znany pisarz sowiecki, wpadł w niełaskę Stalina w związku ze sprawą opozycji lewicowej.



DOLORES DEL RIO, słynna gwiazda filmowa, odniosła nowy sukces w filmie p. t. „W Callenie”.

ROK XIII.

CZWARTEK, DN. 20 CZERWCA 1935 r

CENA 10 GROSZY

Nr. 171

GNIAZDO MYSZY W BOCHENKU CHLEBA

Niechlujstwo piekarzy będzie surowo karane

Lódź, 20 czerwca.

(v) Onegdaj w nocy odbyła się poważna inspekcja sanitarna piekarni łódzkich, jaką co pewien czas urządzają władze administracyjne celem stwierdzenia w jakich warunkach odbywa się przygotowywanie i wypiek artykułów pierwszej potrzeby.

Nocy onegdajszej, specjalna komisja składająca się z pięciu osób, zlustrowała 8 piekarni z których trzy zostaną bez względnie zamknięte, zaś właściciele pięciu pozostałych piekarni ukarani zostaną grzywnami za nieodpowiadający wymogom stan higieny ich zakładów piekarskich.

O warunkach anty-sanitarnych jakie panują w piekarniach łódzkich, świadczy najlepiej fakt, że na 8 zlustrowanych zakładów, ani jeden nie znajdował się w stanie możliwym i ani jeden właściciel nie uniknął zasłużonej kary.

Zamknięte zostały piekarnie należące do: Lajba Brajtbartha przy ulicy Zgierskiej Nr. 80, Chajma Zeligmana, przy ul. Brzezińskiej 18 i Leopolda Franka, przy ul. Dworskiej 44.

W piekarniach, które zostały opieczetowane, stwierdzono niesłychany

brud i ogromną ilość robactwa oraz myszy.

W jednej z piekarni, która uległa zamknięciu, znaleziono kilka bochenków chleba, napózór nie naruszonych, które jednak posiadały wyjedzony przez myszy mięksiz. W rumianej skór

ce chleba był tylko maleńki otwór, przez który dostało się do wnętrza chleba całe gniazdo myszy.

Oczywiście piekarnia, w której tego rodzaju wypadki są na porządku dziennym, nie może bezkarnie dostarczać pieczywa ludności.

Zimne światło wynalezione! Epokowe odkrycie naukowe

Nowy Jork, 20 czerwca.

Uczeni pracujący w słynnym laboratorium w Shenectady dokonali epokowego odkrycia. W czasie prac nad wynalezieniem tak zwanego zimnego światła, któreby przyczyniło się do znacznego zmniejszenia kosztów związanych

z oświetleniem domów i ulic — uczeni zdołali zbadać proces chemiczny, jaki zachodzi u robaczek świetlińskich. Powtórzone w laboratorium próby dały nadspodziewanie dobre wyniki. Przeprowadzone na szeroka skale doświadczenia wykazało, że takie same zimne światło będzie można otrzymać na dro

dze sztucznej i stosować w praktyce. Narazie jednak koszt takiego oświetlenia są olbrzymie. Uczeni pracują nad potaniem kosztów produkcji, a wów czas zimne światło będzie można spekularyzować i zastąpić niem stosunkowo drogie oświetlenie elektryczne.

Tajemnicze zamordowanie urzędnika w lesie

Napastnicy strzaskali mu pałką głowę, zmasakrowali go nożami i porzucili w lesie. — Co było przyczyną potwornej zbrodni?

Brzesko, 20 czerwca.

Gajowy lasu Götz - Okocimskiego znalazł onegdaj w nocy w lesie na granicy Uszwi o 20 m. od drogi jakiegoś mężczyzny, leżącego w kałuży krwi. Głowa i twarz były zalane skręplą krwią, a ponadto były tak zmasakrowane, że trudno było poznać twarz rannego.

Gajowy zawiadomił bezzwłocznie o strasznym odkryciu policję, która przewiozła rannego — dającego jeszcze słabe znaki życia — do Brzeska, gdzie miejscowy lekarz dr. Stiel przystąpił do udzielenia mu pierwszej pomocy. Było rzeczą widoczną, że ranny już umiera, toteż lekarz polecił wezwać księdza, jednakże już w kilka minut później denat

zmarł.

Jak stwierdzono, tragicznie zmarłym był 40-letni urzędnik PZUW. w Brzesku, Jan Rożkowicz, zamieszkały stale w Tymowej, gdzie posiadał swe gospodarstwo i gdzie też mieszkała jego rodzina, złożona z żony i sześciorga dzieci. Został on napadnięty między godz. 11-tą a 12-tą w nocy w chwili, gdy — jak zwykle — wracał z Brzeska rowem do domu. Zbrodniarze zadali mu szereg ran nożami w twarz i strzaskali mu głowę pałką, poczem — przypuszczając widocznie, że już nie żyje — porzucili go w lesie, a sami zbiegli.

Tło tej ponurej zbrodni okryte jest narazie tajemnicą. Fakt, że nie znaleziono w pobliżu miejsca tragedii rowe-

ru denata ani też protfetu i rewolweru, które stale nosił przy sobie, zdaje się przemawiać za tem, że mordu dokonano w celach rabunkowych. Bardzo być może, że bandyci stoczyli ze swą ofiarą walkę, podczas której ogłuszili ją, następnie obrabowali i wreszcie zawlekli do lasu.

Z drugiej strony nie jest jednak wykluczone, że przyczyną zbrodni była zemsta czyto na tle porachunków z wrogami osobistymi czy też jakiegoś klienta PZUW., niezadowolonego z niekorzystnego dla siebie załatwienia jakiejś sprawy i żywiącego z tego powodu urazę do Rożkowicza. Dochodzenia władz bezpieczeństwa idą we wszystkich kierunkach i niezawdnie przyczynią się do wyświelenia tej ponurej zagadki.

Potworna zbrodnia, której ofiarą padł ogólnie szanowany urzędnik, wywołała w Brzesku i okolicy ogromne wrażenie.

Wrócił po 50 latach z zesłania

i wszystkie wynalazki XX wieku są mu nieznane

Rzym, 20 czerwca.

Z niewielkiej wyspy Pianosa, na której mieści się włoska kolonia karna, przywieziono 72-letniego starca. W roku 1885 został on skazany na dożywotnie zesłanie za zamordowanie pewnej dziewczyny, która nie chciała zostać jego żoną. W chwili zesłania liczył on 22 lata i był robotnikiem w kopalniach

kararyjskiego marmuru. Obecnie został ulaskawiony przez króla. Wszystkie wynalazki XX-go wieku, jak samochód, aeroplan i telefon są mu nieznane i wywołały na nim wstrząsające wrażenie.

Mimo iż na wygnaniu spędził pół wieku — starzec zdradza w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie dla plci pięknej.

11-letnie dziecko rzuciło się pod pociąg

Złe stopnie pchnęły je w objęcia śmierci

Białystok, 20 czerwca.

11-letnia ucznica miejscowej szkoły powszechnej, Janina Nowakówna, spowodu złych stopni na świadectwie szkolnym, postanowiła popełnić samobójstwo.

Udała się na szlak kolejowy Staro-

sielce — Kuszyn i rzuciła się pod pociąg.

Koła lokomotywy zgmiotły dziewczynce prawe udo, pozatem doznała ona ciężkich okaleczeń.

Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala kolejowego w Brześciu.

Niezwykła ucieczka z więzienia

falszera pieniędzy

Ołomuniec, 20 czerwca.

Władze więzienne poszukują aresztanta Laurena Tichy, który w niezwykły sposób zdołał zbiec z więzienia.

Tichy był oskarżony o fałszowanie banknotów. W czasie pobytu w więzieniu rozpoczął on głodówkę, wskutek czego schudł bardzo. Wczoraj strażnicy więzienni stwierdzili, że cela jego jest pusta.

Jak się okazało, Tichy wszedł do kosa z brudną bielizną, która dwa razy tygodniowo jest prana. Więźniowie zanieśli kosz do pralni, skąd Tichy zbiegł w nocy.

Loteryjne wydanie „Expressu“

jest jedynym piśmie popołudniowym w Łodzi

które podaje

pełną tabelę wygranych

Loterii Państwowej

Skandaliczna afeta w Czechosłowacji

Praga, 20 czerwca.

Wielkie wrażenie wywołało w całej Czechosłowacji ujawnienie sensacyjnej afery obyczajowej w Goeding.

Policja ustaliła, że w jednym z domów publicznych zbierają się nieletnie dziewczęta. Były to przeważnie uczennice miejscowych szkół, liczące 13 lub 14 lat, córki szanowanych obywateli.

Stwierdzono, że ogółem tajny dom schadzek liczył 50 stałych gości. Osiemnastru z nich ujawniono już i aresztowano. Afeta ta przybrała niespodziewanie szerokie kręgi, albowiem okazało się, że dziewczynki odwiedzali oficerowie miejscowego 7-go pułku piechoty. Sprawą ich zajęły się władze wojskowe.

Straszliwa zbrodnia matki

Rzym, 20 czerwca.

W Palermo aresztowano 22-letnią matkę Magdalene Pirotti, która niezwykle sposób zabiła swoje dziecko.

Nakarmiła ona trzytygodniowe niemowlę zamiast mlekiem — wielką ilością lodów. Po upływie trzech godzin dziecko zmarło.

W czasie przesłuchania u sędziego śledczego wyrodna matka oświadczyła, że chciała dziecku „choć raz w życiu dać rzeczywiście coś dobrego do zjedzenia”. Zbrodniarke osadzono w więzieniu.

Zalali kontrabandą szereg miast polskich

Powódź zagranicznych pończoch przyczyniła się do zdemaskowania organizacji przemytniczej. — Aresztowania w Łodzi, Grudziądzu, Warszawie i Poznaniu

Bydgoszcz, 20 czerwca. (sm) Władze policyjne wspólnie ze strażą graniczną wykryły ostatnio w Bydgoszczy wielką afere przemytniczą, której działalność obejmowała szereg miast.

Ustalono, że na terenie Bydgoszczy, Poznania i wielu okolicznych miast pojawiły się w masowej sprzedaży wysokogatunkowe pończochy w cenie po 1 zł. za parę.

Na pończochach tych widniały znaki nieistniejących fabryk w Polsce. Okoliczność ta zwróciła uwagę władz. Po żmudnych dochodzeniach stwierdzono,

że pończochy te były przemycane z Niemiec i Czechosłowacji w stanie niewykończonym i dopiero w kraju farbowano je i prasowano.

Obserwacje roztoczone nad agentami, sprzedającymi pończochy, doprowadziły do zdemaskowania jednego z dostawców, a mianowicie Chaima Korcza z Łodzi, którego aresztowano w Bydgoszczy z transportem gotowym do sprzedaży.

Przyćmięty do muru Karcz zdradził współpracowników, których również aresztowano.

W Grudziądzu aresztowano „kiero-

wnika przemysłu" Chil Abrahama Tenenbauma, w Poznaniu „kierownika zbytu" Wilhelma Reutera, w Warszawie Mojżesza Alfusa, a w Łodzi, kierownika produkcji Izraela Rosenberga (właściciela farbiarni), Gerszona Kampińskiego i Moryca Apfelbauma.

Likwidacja szajki nastąpiła tak szybko, że członkowie jej nie zdolali nic ukryć i cały towar dowodowy znalazł się w rękach władz.

Cała ta paczka przemytników zostanie wkrótce przewieziona do Łodzi lub Poznania, gdzie odpowiadać będzie przed sądem.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek o godz. 7.30 wiecz. satyryczna komedia Brunona Winawera „Obrona Keysowej" dla robotników.

W piątek, w sobotę i w niedzielę trzy występy świetnej pary artystów Marii Malickiej i Zbyszka Sawana, którzy zaprezentują się w wyborczej komedii R. Niewiarowicza „I co z takim rebić".

W próbach pod reżyserją Artura Kwiatkowskiego interesująca komedia obyczajowa Sachy Guitry „Otello przyszłości" (Testament).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie wieczorem w Teatrze Letnim w parku Staszica występy kapitalnego Michała Znicza, który maestrą swej gry wywołuje dawno niesłyszaną burzę oklasków i wesoloci, kreując popisową rolę w wesołej komedii — „Muzyka na ulicy".

Występy Michała Znicza stały się prawdziwym ewenementem artystycznym naszego miasta.

Początek punktualnie o godz. 9-ej.

Bilety ulgowe nieważne.

Specjalne oszalowania chronią publiczność przed ewentualną niepogodą.

Kobiety!...znalazłam Nowy Rodzaj Pudru do twarzy!



Tak, naprawdę nowy rodzaj pudru—który nietylko utrzymuje nos mój bez brzydkiego połysku, lecz także trzyma się po jednokrotnym zastosowaniu co najmniej osiem godzin. Nazywa się Nowym Pudrem Tokalon o „Matowym Wyglądzie". Fabrykanci twierdzą, że przyczynia się do tego zmieszanie pudru z podwójną Pianką Kremową.

W każdym razie wiem, że czyni on cerę moją delikatniejszą i ładniejszą niż kiedykolwiek. Mam większe powodzenie u mężczyzn. Niektórzy nawet szaleją za moją brzoskwiniową cerą, uważaną powszechnie za zupełnie naturalną. Ten nowy Puder Tokalon jest tak przylegający, że trzyma się nawet gdy jestem na powietrzu, podczas deszczu, wiatru lub przy poczeniu się. Najwzyczajniej stosuję go rano i nie pudruję się przez cały dzień, niezależnie od tego dokąd idę i co robię.

DR. MED.
M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wbot

LECZNICA OMEGA
I GABINET DENTYSTYCZNY
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy lekarskie, zastrzyki. Roentgen lampa kwarцова.
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna cała doba. PORADA 3 ZŁOTE.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
ZAWADZKA 6, fr. II piętro, tel. 234-12
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

DOKTOR H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.
w niedziele i święta od 10-1.

Dr. med. A. Kleszczelski
CHIRURG - UROLOG
chor. nerek, pecherza i dróg moczowych
NARUTOWICZA 16.
(PIŁSUDSKIEGO 76) Telefon 127-79,
przyjmuje od 4-6 po poł.

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
przyjm. od 2-5 i od 6-7.30

Dr. Rundsztajn
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-cj.

Dr. Jan Polak
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro i światłolecznicy,
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
godz. przyjęć 5-7.30.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
tel.
Piotrkowska 51 121-23

CHORZY na raptury i różne kalectwa!
Pomoc i skutek bez operacji!



Specjalny zakład ortopedyczny ulica Zawadzka 8 (dawniej Wólczańska 10), który istnieje 30 lat i uznany został przez wielu wybitnych Profesorów Uniwersytetu, stosuje najlepsze i najradkalniejsze specjalne ortopedyczne lecn. gumowe bandaże, które wstrzymują z największym skutkiem najstarsze i najbardziej niebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Specjalne bandaże ortoped. po operacji ślepej kieszki, na obniżenie żołądka, wnętrzności i t. p. Dla chorych na skrzywienie, kręgosłupa (garby) grudnicę kości specjalne lecn. gorsety ortopedyczne i aparaty różnych systemów oraz na płaskie bolesne stopy (placius) wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu.

Liczne podziękowania chorych.

Ortoped. Spec.
J. RAPAPORT
ze Lwowa
Łódź, Zawadzka 8
(dawniej Wólczańska 10)
front I p., tel. 221-77, przyjmuje od 9-13 i 15-19
— Ubezp. w Ubezp. Społ. również przyjmuje —

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”

Pewność zdrowia—skarb to duży „OLLA" wiecznie Ci posłuzi!

“OLLA”
Gum.?

Dr. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

LETNISKO i mieszkanie ozdabia chodnik
„FALAEUM"
Cena 50 gr. za 1 m.²

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
Mieszka obecnie KILIŃSKIEGO 113 (Nawrot 41). Telefon 155-77.

Dr. med.
Mikołaj Bornstein
CHOROBY KOBIECIE I POŁOŻNICTWO
RZGOWSKA 5
(wejście Sieradzka 1). Tel.191-08
Przyjmuje 10-12 i 16-20.

Doktor W. ŁAGUNOWSKI
spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
(Gabinet Roentgen- i światłolecznicy)
PIOTRKOWSKA 70. Telefon 181-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz.
W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
CEGIELNIANA Nr. 7, telefon 141-82.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

Dr. MED.
M. TAUBENHAUS
choroby kobiece i akuszerja
ZGIERSKA 11, Telefon 246-09
Przyjmuje od 10-12 w p. i 4-8 wiecz.

Dr. med. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ANDRZEJA 5, telefon 159-40.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9, w niedziele i święta 9-1.

PLACE przy ul. Kielna, Marysińskiej i Hutniczej oraz domek z 7 mieszkaniami sprzedam. Wiadomość: Cegielniana 55, m. 9.

POTRZEBNE pasowaczki i formiarki do fabryki pończoch. Zgłaszać się w portierni przy ulicy Kopernika 3.

Kino-teatr
METRO
Przejazd 2
Pocz. o 12

Ostatni dzień!
JESTEM ZBIEGIEM
W roli tytułowej genialny mistrz maski **Paweł Muni**
ANONS: nast. program: **Człowiek bez twarzy.**

Kino-teatr
ADRIA
Główna 1
Pocz. o 1

Kino-teatr
„MIRAŻ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Początek o godz. 12

Dziś poraz ostatni
W roli gl.
„TU RZĄDZI HUMOR”
FLIP i FLAP
Ceny miejsc na I-szy seans 54 i 85 gr.
na nast. 54, 75, 85 i 1.09.
ANONS: nast. program: **KAJDANY ŻYCIA.**

Codzienna nowelka „Expressu“

Dramat w zdrojowisku

Cichy, letni wieczór.
Henryka Long przechadza się po ciemnym parku z Bogumiłem Sotardem.
— Kocham cię — szepce do niego.
— Jak to dobrze, żeśmy się tu spotkali. Pomyśl, mój drogi, gdybym nie przyjechała, do tej miejscowości kuracyjnej, być może nigdy byśmy się nie poznali.
— To byłoby straszne. Teraz już trudno mi jest sobie wyobrazić, że mógłbym żyć bez ciebie, najdroższa Henryko.
— Chwilami nie wierzę we własne szczęście. Czy ty mnie doprawdy tak gorąco kochasz, Bogumile? Czy mógłbyś wszystko dla mnie poświęcić?
— Jesteś śmieszna. Czy nie rozumiesz, że zawładnęłaś mną całkowicie?
— Kochany mój...

Przechadzali się po parku do godziny jedenastej.
Bogumił odprowadził Henrykę do willi. Przy pożegnaniu całował ją długo, namiętnie.
— Mój jedyny, najdroższy, najukochańszy — szepczała czule Henryka.
Po paru chwilach Bogumił skrył się w ciemnościach.
Henryka została sama. Miała wprawdzie zamiar udać się na spoczynek, ale nieoczekiwanie zdecydowała się jeszcze raz przejść po parku.

Przy świetle księżyca, w ten cudowny, cichy wieczór, będzie marzyć o człowieku, którego tak nieoczekiwanie spotkała, który w jednej chwili stał się dla niej wszystkim.
W parku w dalszym ciągu panowała cisza. Henryka, błądząc po ciemnych alejach, nagle zatrzymała się przed altaną, z której dobiegły do niej jakieś głosy.
Poznała głos Bogumiła. Rozmawiał z jakimś mężczyzną.

Zdziwiło ją to. Przecież powiedział, że jest bardzo zmęczony i udaje się na spoczynek.
— Nie mogę dłużej czekać — mówił jakiś nieznamy. — Pan jest mi winien tysiąc pięćset dolarów. Od ośmiu miesięcy daremnie domagam się zwrotu pieniędzy. Będę zmuszony skierować sprawę na drogę sądową.

— Mam znacznie więcej długów — odpowiedział mu Bogumił wesoło. — Pewien lichwiarz już od dwóch lat czeka na pieniądze. Gdybym zliczył wszystkie należności, ogólna suma wyniosłaby z pewnością przeszło piętnaście tysięcy dolarów.

— To mnie wcale nie pociesza — rzekł wierzyciel. — Oświadczam jeszcze raz, że nie zamierzam dłużej czekać.
— A gdybym panu zakomunikował, że żenie się z bardzo posażną dziewczyną, córką znanego fabrykanta margaryny?

— Gdyby to była prawda, mógłbym poczekać.
— A więc komunikuję panu oficjalnie, że się żenie.

— Winszuję panu — roześmiał się wierzyciel. — Wierzyłem w pana. Wiedziałem, że nie brak panu sprytu, że wkońcu wybrnie pan z wszystkich trudności.

— A więc przestanie mi pan wreszcie dokuczać?
— Oczywiście. Jeśli pan odczuwa brak pieniędzy, służę bardzo chętnie. — Pragnąłbym jednak wiedzieć, jak się nazywa przyszła pańska małżonka?

— Moja narzeczona nazywa się Henryka Long. Chyba pan słyszał o Longu, znanym fabrykancie margaryny?

— Oczywiście, że słyszałem. Znam go nawet osobiście. Muszę jednak zaznaczyć, że panna Henryka, którą pan uważa za swoją narzeczoną, nie jest jego córką.

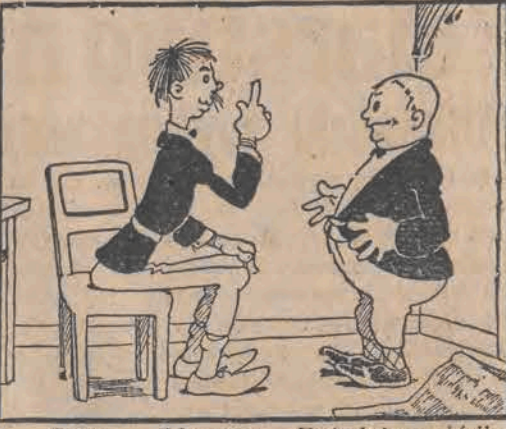
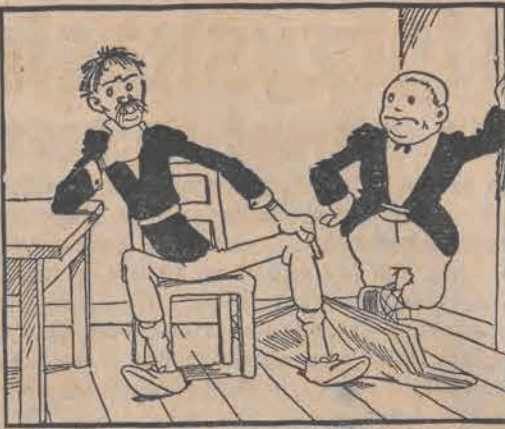
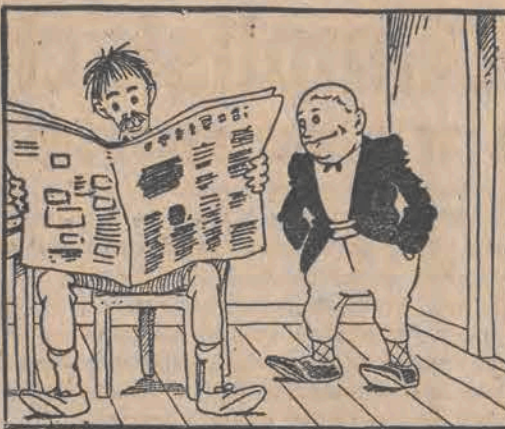
— Nie jest jego córką? — krzyknął Bogumił. — Skąd pan wie o tem? To jest niemożliwe!

— Córka Longa również nazywa się Henryka. — A ta dziewczyna, z którą pan się zaprzyjaźnił, jest tylko jej kuzynką, przyciem bardzo biedną. Rodzice pańskiej Henryki nie mają złamanego szelaka i z bogatymi swymi krewnymi nie utrzymują żadnych stosunków. Jeśli ta dziewczyna ma zostać pańską żoną, nie będę mógł panu udzielić prolongaty i będę zmuszony wnieść skargę do sądu.

— To jest skandal! — zawołał Bogumił. — A ja ją uważałem za posażną jedynaczkę. Cieszyłem się, że ta głupia geś jest we mnie zakochana. Oczywiście zerwę z nią wszelkie stosunki! Drogi



PAT I PATACHON



Pat: — Tu w gazecie jest fajna historia. Uważasz, zmarł pewien dziwak, książę Totumfacki, który zostawił sto milionów złotych do podziału jako nagrody dla tych, którzy wyratują tonących... To ma się nazywać „Nagroda księcia Totumfackiego dla bohaterów, niebojących się wody“... Sam pewnie bardzo bał się wody...

Patachon: — A ty się nie boisz?
Pat: — Ja?... Nie!... Dlaczego miałbym się bać... Umiem przecie świetnie pływać, gdyby więc zaszła potrzeba... Halt!.. W tej chwili wpadł mi znowu do głowy bajeczny pomysł!.. Tym razem będzie to coś wyjątkowego!..

Pat: — Uważaj... Pojedziesz łódką, a ja będę stał na moście... Nagle łódka się przewróci i wpadniesz do wody... Wtedy ja ci pośpieszę z pomocą i dostaniemy nagrodę za wyratowanie tonącego, kapujesz?!

Patachon: — Kapuję, tylko co będzie, gdy nie uda ci się mnie uratować?!



Patachon: — Na to pytanie nie dostałem odpowiedzi... Ładne czasy... Coraz trudniej zarobić na kawałek chleba... Człowiek musi udawać, że umiera, żeby móc jakoś żyć... Skakać w ubraniu do zimnej wody to średnia przyjemność. Żałuję już, że się zgodziłem na ten kawałek... Ale trudno!..

Pat: — Narazie wszystko idzie dobrze... Żeby tylko Patachon nie stchórzył w ostatniej chwili... Ciekaw jestem ile wynosi taka nagroda... Pewnie że sto tysięcy złotych!.. Co my zrobimy z taką chmarą goty...?.. Ja sobie kupię auto, a Patachonowi podaruję... rower na trzech kołach...

Patachon: — R-a-t-u-n-k-u!!!.. Na pomoc!.. T-o-n-ę!!!..

Pat: — Ktoś tam wzywa pomocy!.. Człowiek tonie!.. Czy tu nie ma łodzi ratunkowych?

Pan: — Ktoś tam tonie!.. Trzeba zawezwać straż ogniową, karetkę pogotowia, policję, i lekarza z Ubezpieczalni



Pat: — Więc nikt nie pośpieszy mi na pomoc?... Tchórze!.. Tam człowiek tonie, a wy stoicie bezczynni!.. Serwus!..

Dama: — Oto prawdziwy bohater!.. A jaki przystojny!.. Ciekawa jestem czy ma żonę!

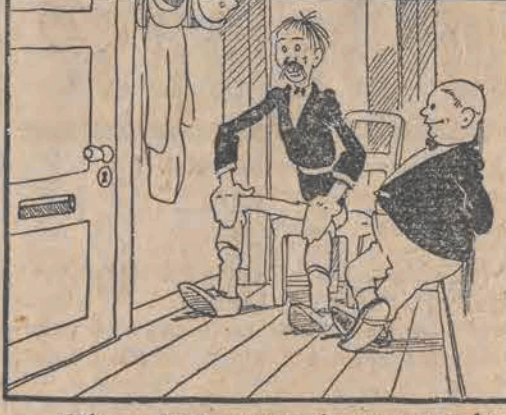
Pan: — Napewno ma, inaczej nie rzuciłby się bez namysłu do wody!

Pat: — No, wszystko idzie narazie gładko... Teraz bedziesz udawał umrzyka... Ale pracuj trochę rękoma, bo ja cię przecie nie dźwignę!

Patachon: — Ani myślę pracować!.. Dość się napracowałem!.. Teraz ty pracuj!.. Ja mogę wreszcie trochę odpocząć!..

Pan: — Brać go!.. Prędko!.. Czy jest tu ktoś, kto potrafi przeprowadzić sztuczne oddychanie?..

Pat: — Zostawcie go!.. Już ja sam się nim zajmę!.. Znam się na tem najlepiej!.. Nie napróżno przecie jestem marynarzer



Pat: — O, tak... Widac, że on już trochę wraca do sił... Za kilka minut będzie już zdrów jak ryba!..

Pani: — O, pan jest wyjątkowo uczynnym człowiekiem!.. Ludzie powinni pana błogosławić!..

Iłum: — W górę go!.. Niech żyje nasz zbawca!..

Pat: — Serdecznie państwu dziękuję... Jestem naprawdę wzruszony...

Patachon: — On zawsze ma szczęście... A mnie nikt nie chce dźwigać, choć więcej napracowałem się niż on...

Pat: — Mam wrażenie, że teraz ktoś naprawdę idzie do nas... Słyszę wyraźne jakieś kroki... O... Znowu umilkły... Nic z tego...

Patachon: — Czekamy na tę nagrodę już blisko dwa tygodnie i jak dotąd nikt sobie nie przypominał, żeby nam ją przysłać... I poco wskakiwałem do zimnej wody?

przyjacielu, musi pan uwzględnić moją omyłkę. Sądzę, że w ciągu kilku najbliższych tygodni zловіę w tem zdrojowisku jakąś inną, bogatą niewiastę.
Henryka Long nie słuchała dalej.

Uciekła do swej willi. Teraz już zrozumiała wszystko.
Bogumił, jej najukochańszy Bogumił, czyhał na pieniądze. A ona doprawdy była bardzo biedna.

Nazajutrz rano nieszczęsna znalazła martwa w jej pokoju. I nikt nigdy się nie dowiedział, dlaczego popełniła samobójstwo.

Do!